

**CENY PRENUMERATY:**

Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10-50, z dostawą K 12-50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20-—, z dostawą K 22-—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całym Państwie Polskiem K 12-50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22-—. Za zmianę adresu dopłaca się 20 halerczy.  
Cena egzemplarza we Lwowie na prownoyi 60 h.  
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Za wiersz nonpar. 1 K (1 Mk.). Drobne ogłoszenie od wyrazu 30 h. (30 f.) gęstym drukiem 60 h. (60 f.) — „Nadstanie“ w „Neurologia“ za wiersz nonpar. 3 K (3 Mk.). Komunikaty i po kronice za wiersz nonpar. 5 h. (5 Mk.). Do ogłoszeń umieszczających się mających w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 procent.  
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną“ i „Gazetę Wieczorną“ w Biurze drukarni „Promień“, ul. Włók 1. 19.

# GAZETA

# PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/1. R kopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr 4911.

Lwów, niedziela 2 listopada 1919

Rok IX

:1918 • 1 • LISTOPADA • 1919 •





## Którędy Lwów szedł do wolnej Polski.

Lwów, 1. listopada.

(1) Działo się w listopadzie, miesiącu wyroczym w dziejach Polski.

Wtedy, gdy huraganowy żar trawiącego świat przez cztery lata ognia, przegryził do fundamentu, ochwiał i wskrósł przepalił grube, chińskie, zdało się, mury i przegrody starych granic i twarde, od wieku nieustępliwie kordony. Gdy zniszczony, zetałały, zżarty wojną leżał porządek polityczny starożytności, od którego swąd spalenienny rozchodził się daleko. I podobny był owocom umarłego morza, czekającym tylko dotknięcia, by się rozsypanać na proch.

Zaś wtedy, gdy miał przyjść ów wstrząs ostateczny, rozbijający w gruz stary kosmos Europy, gdy zbliżała się już naprawdę nasza godzina wolności, gdy rozzielenie miało się na tej ruinie „jedno z marzeń dziecięcych”, choć miesiąc był mglisty i smutny i zimny, w którym się liść z gałęzią rozstaje — wówczas ogrodła nas straszna jakaś palisada, chwycił w kleszcz potrzask, okulił stopy żelazny but i przygwoździł do ziemi. I w chwili, gdy się „w kawały trząskał świat, gdy się na strzępy darły dogmaty” — a wstawała Polska — my tu byliśmy ślepi, głusi i niemi, bowiem nakryci kapturem zdrady.

Zamach ukraiński skradł nam dreszcz zmarłego wstania na który czekaliśmy w niewysłownej tęsknocie przez cały wiek politycznego letargu. Zabrał nam niezwrotnie pierwszy promień światła, różaną smugą jutrzenną padający na umęczony, strącony, butem wszelakiego okupanta skopany padół polski. Wydarł nam chwilę pierwszego szczęścia wolności, cichą minutę modlitewnego zachwyty.

Bez nas odbyły się narodziny...

Bo na nas stoczyło się w owej chwili ostatnie i najcięższe brzemie, i doby pieczętując potrzebę i ważność naszego tu posterunku. Zdejmująca więzy i w upojeniu przeżająca ramiona Polska przelotną tylko zwracała uwagę na fortece, dla której fortem, murem i szpicem stanęło kilkadziesiąt żołnierza. Na owe miasto, które od lat było mocną ostoją myśli polskiej i naśmielszej irredenty kołobka, kiedy z dawna ostrzyła się wola i miecz. Przeto może zasłużenie spadła nań, gdy inne miasta łatwo zdobywały radosne laury, wypędzając zestraszony garnizon austriackie i zderając w tryumfie pruskie parki kolejowe — może słusznie spadła na Lwów rzetelnie krwawa praca, pióropuszem kresowej tradycji pyszny trud rozkowania.

Myśmy naprawdę do wolności szli przez krew.

Cała pasja austriacka, gromadząca się od pokoju w Brześciu, naksztakł owych bagnetów i

karabinów składanych przez Austriaków po strychach i sieniach lwowskich na wypadek buntu — cała bezsilna wściekłość na widok polskiej barwy i postawy Lwowa, której zgiąć nie zdołaly żadne pogroźki wiedeńskie, ani cudaczne pochody ukraińskie, aranżowane przez centralnych protektorów — skupiła się w tym chytrym ciosie. Miał nas ten machiawelski fortel odrąbać od całej Rzeczypospolitej, miał nas skazać na utratę kultury, a zarazem przysunąć bliżej ku Polsce buńczuczny wroga, odmykając mu ścieżki i drogi w głąb kraju.

Lecz nas objęła jeno ciemność i kołskim opasał nas wróg. Rozhulały się jeno pociski i nieustanna palba rachowała nam długie, jak wieczność, godziny. Rozpinały się jeno nocami po czarnym sklepieniu luny szkarłatne, nagradzając nam niewidzialne róże polskiego świtu. Siekły w nas jeno ponure szarugi jesienne i zasypywały śniegi, głuchym wałem od wszystkiej Polski nas oddzielając.

I głucha cisza całowała skroń padłych obrońców.

Nie godzi się dzisiaj szychem frazesu pozłacać tego, co w sobie jest bezcenne. Nie trzeba

brzmiać słowem śpiewać tego, co proste było i od wszelkiego gestu dalekie, co się spełniało nieodzownie, koniecznie i bez namysłu, jak oddech, co było surowe, skupione i ciche. Powiał nad nami w dniach owych niezapomnianych wiatr jakiś wielki męstwa i weszła w nas wola niewzruszonego trwania — ale myśmy nie wiedzieli wówczas, że to jest bohaterstwo i że historia wieńczy to wawrzynem. Dla nas obrona była koniecznością i nikomu przez myśl nie przeszło, żeby można Lwów dobrowolnie oddać.

Tedy i dziś nie sławimy owego czynu. Dopelniliśmy tylko obowiązku — a nagrodą naszą jest żeśmy się przy Polsce ostali. Zaś Rzeczpospolita wie, że może na nas liczyć. Skoro lew u bram jej leży, może być spokojna. Żaden tedy intruz do wnętrza jej nie wejdzie.

Wszelako w pierwszą, świeżą jeszcze rocznicę listopadowej opresji, która tak dziwnie schodzi się z świętem zmarłych, złożmy serdeczny wieniec pamięci, ni to pachnąca chołmy ofiarę, na białą mogiłę tych, którzy zrzekli się wejścia do wolnej Polski, głowę swą młodą na jej rubieży grzebiąc.



HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

## W rocznicę obrony Lwowa.

Przedziwny dzień...  
Wspomnień niezając krosna  
Któż z nas go nie pamięta?  
Oto się zeszyły dwa święta:  
Smutne święto umarłych,  
Śpiących wśród świec i wieńców,  
Ukrytych w grobu cień,  
Oraz rocznica radosna  
Świetnej obrony Lwowa,  
Kiedy garstka szaleńców  
Szable chwyciła w dłoń,  
Gdy dziecko i białogłowa  
Rzucili h sło: Za broń!!  
Rwuj ukraińskie pęta!!!  
Przedziwny dzień...

Matko, czyli pamiętasz?  
Listopad...  
Mgła po bruku się ślania,  
Syn twój w chwili żegnania  
Jak listek do rąk ci opadł,  
Zraszając łzami palce.  
Nazajutrz poległ w walce  
Od kuli ukraińskiej.  
Dzwony — dudnienie łopat —  
Na sercu kamień myśliński —  
Cmentarz...

Zaduszny dzień...  
Mgła lepka i sina  
Roziewa się wkrag

Nad grobem swego syna  
Stoisz jak błądź cień,  
I załamaniem rąk  
I załamaniem okiem  
Zegnasz rozwiane sny.  
Matko! u twoich stóp  
Głuchy, milczący grób,  
Tego, co poległ w walce.  
I znowu na twoje palce  
Gorzkie spływają łzy  
Tak, jak przed rokiem  
Zaduszny dzień...



### MAŁEMU ŻOŁNIERZOWI.

Tobie, któryś na śniegu marł, śpiewam tę ode serdeczną.

Tobie, dziecko nieulekłe, kresów odkrytych  
mężny obrońco, tobie, naiwny szermierzu o oczach błękitnych,  
którego serce gotące nie znał, dyplomacyi i hojnie toczyło krew

Hołd składam, za twego czynu gronostaj.

Kiedy zapadła noc i zdrada poczęła chyłkiem  
biedz przez nastro, gdy zdrada wraziła broń w rękę chytrą,  
a mdły lek sfinginal rozumnych do paktu, wydając ich na łup bizantyńskiego wykiętu—

Gdy sztandar cudzy pomaszył się już nad miastem,  
a ponury cień powłócił mury domów i zwił w powietrzu,  
nito nagrobny całun —

Gdy zdało się, że nakryje nas fala i w odmie,  
pogiąży, że nas zmiecie zwycięska, bowiem o żadną się rękę nie złamię

Kiedy okryła nas czarna angia niedoli, a młot rozpaczy serce kruszył na proch miałki,  
a straszna cisza zawarła nam usta i rozkrotała ręce bezwładem

Ty, rzuciwszy zabawki, chwyciłeś za karabin!

Radośnie i poprostu, bez rachujących namysłów,  
pieśni tylko duszy swojej słuchając, pieśni gorącej  
i na najgłębszy ton romantyzmu stroinej, odbiegłeś uciulanego doświadczenia starszych  
i niedoleżnej retoryki rozsądku, uciekłeś od splełatanych,  
niezrozumiałych dowodzeń, by wiatrem ramieniem dźwignąć broń.

Pamiętają cię cmentarze i wzgórza, węgły ulic  
i śmiałe reduty, pomną cię barykady i płoty, gdyś celował  
o osłonę nie dbając, gdyś z fabryry zdobywał automobile  
i samowtór brał jeńca, gdyś na odległe placówki z rozkazem latał.

I kiedyś błądł, dzieciaku mężny, na widok wroga,  
trafionego w serce twą kulą i kiedyś bronił się zajadle  
całe tygodnie w obleżonym budynku, wesoly, jak szczygieł  
i pełen psotnych żartów, a jak Scaevola nieugięty.

Aż w twoje, szkarłatne miłością i zapalem serce  
trafiła kula wroga, gasząc dziecinny na ustach śmiech.

I wyniesiono cię po pierwszym armistycium, gdy  
wojno było już grzebać trupy, wyniesiono cię zesztywniałego  
w pozycji, w której strzelałeś...

I zaśnięzona ziemia okryła cię, bohaterze.

Ale przyjęła cię po wieczne czasy pamięć tych,  
których swem drobnym ciałem osłaniałeś, tych, którym  
pokazałeś drogę, mały żołnierzu.

Przeto pośród medalów i chwał, pośród uroczystych wspomnień  
i chlubnych wzmianek, pośród krzyżów „Virtuti militari“ —  
największy, najzaszczytniejszy tobie należy się, drogi,  
mały żołnierzu.

Tobie, nieulekłe dziecko kresowe, a którego drobnych stóp  
składam tę ode serdeczną.

wid

### ZUZANNA RABSKA

## Ziemia zmartwychwstająca

Z tymi, co już poległ w krwawych bitew dymie  
Umarła stara ziemia śmiertelnie znużona —  
Już w blaskach nowej zorzy dzień ostatni kona,  
Którego dziś legendzie jest: **męka** na imię.

Umarła stara ziemia. Za chwilę powieje  
Nowe wiatry i nowe zalśni w górze słońce —  
Zbudzi się na dnie mogił rycerzy tysiące,  
Promiennych wiarą w jutro i młodą nadzieją!

Przyjdzie dzień taki kiedyś! Lepsze będą żniwa,  
I słodczy pełniejsze młode winograpy —  
To, co w życiu nie uszło śmiertelnej zagłady,  
Ożyje jak ta ziemia bujna i szczęśliwa!

W każdym kłosie i ziarnie jedno serce młode  
Będzie biło do taktu z wielkim rytmem życia —  
I nie będzie jesieni, rozkładów i gnicia,  
Świat się w wiosny wieczystej oblecze pogodą.

Będą kiedyś czerwieńsze o zmroku zachody,  
Bo w nich krwi bohaterskiej odbija się fale —  
I czerwieńsze po drogach jarzębin korale,  
Te, co soki dziś czerpią z krwi poległych [młodej!]



## Niech żyje, niepodległa i zjednoczona!

Lwów, 1 listopada.

Pogrom państw centralnych dobiegał końca, aż wreszcie nadeszła chwila omdlenia, i drapieżne szpony musiały zdobyć wypuścić, co więcej przestały działać ogniska administracji państwowej naprzód w Wiedniu, a potem w Berlinie. Sprawa wiedliwa Nemezis dziejów zrzuciła, że stało się to w dwa lata po tem, gdy takim samem zarządzeniem Opatrzności, usta krzyżackie były skazane na ogłoszenie światu hasła niepodległości Polski.

Teraz dopiero, 1 listopada 1918 r. nadeszła prawdziwa godzina Polski, kiedy już przedtem na początku 1917 r. został powołany trzeci nasz wróg, najgroźniejszy, Rosya.

Prawdziwą godziną Polski była w tym dniu pierwszego listopada, kiedy można było pomyśleć nie tylko o rzetelnej niepodległości i o rzetelnym zjednoczeniu, ale kiedy równocześnie pękły po raz pierwszy od rozbiorów okowy najezdźze i mogło powstać na ziemiach polskich własne ognisko państwowe, własne ognisko woli, czynu, odpowiedzialności zupełnej i możliwości wolnego skupienia się w siłę.

Daleko poza nami leżała stara Rzeczpospolita polska. Wobec zagadnienia powołania do życia państwa stały teraz milionowe masy ludu polskiego. Koalicya mogła powalić Niemcy i Austryę, tak jak te dwa państwa powaliły przedtem Rosyę, powołać jednak do życia państwo nasze własne mogliśmy my tylko, pod groźbą, że zjadą rozmaitci komisarze koalicyjni i będą rządzić, lub kraj nasz na czas długi stanie się terenem anarchii.

Nie poszła jednak na marne praca czasów porzoborowych. W tym szarym ludzie polskim zbierało się tyle tęsknoty za Polską, wyśniona i uświadomiona przez przeszłość, przez poetów i przez pisarzy, że wystarczyło głośno obwołać godzinę nadejścia Polski, a oto zbiegły się masy i kazały działaczom rzucić kamienie i cegły na pierwszy węgiel odrodzonej Polski.

Było już gotowe, na ustach wszystkich, imię człowieka, był nim Józef Piłsudski, ku któremu, tak przed wiekami do Lecha, Kraka, czy Piasta biegły myśli ludzkie z wezwaniem: ty nas poprowadzisz, więc prowadź. Za Piłsudskim idą inni bu-

W szepcie zboża o zmierzchu, w mroźnych [lasów szmerze  
Przemówią ci, co w ziemi legli bez imienia —  
Woda sennie powtórzy ich tajne zwierzenia,  
W całej bujnej naturze żyć będą rycerze!

Bezimienne ranionych w okopach męczarnie  
Zmiecia się w wiosnę, która fiołkami rozkwita —  
Ziemia krwi się ofiarnej napije do syta  
Tych, co żyją w wieczności, choć zginęli marnie!

O, bądźcie pozdrowione męczeńskie legiony  
Bohaterów poległych dla najlepszej sprawy!  
Przez was ziemia powstanie w młodym wieńcu [Sławy,  
Przez was, Zmarłych, odrodzi się świat [umęczony!]

Jesteście bujnym siewem dla ziemi, co rodzi  
W bólu matki szczęśliwej nowe życia piękno —  
Przed wami wszyscy żywi z świętą czcią [uklekną,  
By nowe witać słońce, co nad światem [wschodzi]

downiczowie i wielcy, Polski. On jednak jeden ucieleśniał te tysiączne wysiłki, które nie poszły na marne, a które streszczały się w tem, że jeżeli nie chcemy by świat o nas zapomniał, musimy sami o siebie się o to upomnieć. Przedewszystkiem musimy iść przeciw Rosyi, choćby za cenę krwawego serca kompromisu, by nawet wróg został zmuszony patrzeć na **orzęz polski i na polski mundur**, byśmy my sami odnowili w sobie rycerską tradycyę przodków naszych, byśmy sobie uświadomili wielką prawdę, że losy narodów kują się w ogniu i w kurzu krwi.

I znowu Nemezis historyczna chciała, że Niemcy musieli wypuścić z więzienia tego, co miał zostać Polski budowniczym, i marną okazała się ich nadzieja, że czyniąc to szykują teren w Polsce do politycznej przynajmniej władzy socjalizmu, co w ich przekonaniu miało utrudnić lub uniemożliwić Polsce oparcie się o koalicję, a im samym pozwoliłoby posługiwać się Polską na przyszłość.

Na tym punkcie spotkał ich zawód sromotny. Po kraju naszym zerwał się żywiołowy orkan odruchu przeciw Niemcom, a magdeburgski więzień stał się tego odruchu naczelnikiem i twórczą przez się nawę państwa polskiego przeprowadził ku ścisłemu przymierzniu z koalicją.

Gdyby te nakreślone dotąd wysiłki miały wystarczyć do wkrzeszenia państwa polskiego, odbyłoby się może u nas wszystko tak, jak u benjaminków losu Czechów, obsypanych darami przez koalicję, obdarzonych również przez Austryę, wśród pochodów, festynów i bankietów.

U nas miało być inaczej. Sądżonem było idei legionowej, t. j. zasadzie potrzeby wojska polskiego tu na miejscu, na własnej ziemi, nie poprzestać na niesamodzielnym udziale w wojnie wszechświatowej, ale odbyć natychmiast ponowny i tym razem już samodzielny chrzest krwi, tak, że krew polska hojnie zboczyła ten świeżo zakładany kamień wojenny Polski.

Ale nie dość i na tem. Na ten świeży kamień węgielny miała się połać hojnie krew wogóle polskich dzieci, i jako nowa cegła padła świeża wojenna udreka całego społeczeństwa. Mówimy o wypadkach lwowskich, które tworzą część pierwszą kontynuacyi wojny wszechświatowej na frou-

cie wschodnim, którego ścianę i siłę militarną tworzy ledwie powstała z grobu Polska.

Mogła niepodległość spaść Czechom niejako w darze, jak południowym Słowianom w nagrodę za wierność koalicji i za męki wojny w obcej niewoli. Myśmy przeszli również to wszystko, ale nasze zadania są tak rozległe, a naród tak potężny, że sama chwila zmartwychwstania Polski — jako państwa obudziła nowych wrogów, przekreśliła i skrzyżowała najmisterniejsze plany dyplomatyczne, że tylko największy wysiłek krwi, woli i pracy może temu państwu zapewnić granice, kształt i ducha ustroju, jakie odpowiadają godnie naszej przeszłości i naszym aspiracjom.

Rocznica niepodległości naszej zbiega się z rocznicą wydarzeń lwowskich. Nie dość na tem, co te wydarzenia dały armii naszej, hartując i kształcąc do dalszych bojów. Intryga niemiecko-austriacko-ukraińska oparta o doktrynę modne w Anglii, Ameryce i Francji, chciała nas nie tylko pozbawić kawału polskiej ziemi, ale wywołała walkę bratnią w chwili restauracji państwa, by tę restaurację zniszczyć.

I znów omylił się wróg: ta krew lwowska zjednoczyła nas politycznie, umicestwiła hasła o orientacje, co więcej ostrzegła nas przed wstrząśnieniem społecznym, które choćby się nie rozrosło do siły rewolucji socjalnej, mogło wprowadzić w chaos nowe państwo odebrać mu wszelką siłę na zewnątrz.

Tak w ogólnych zarysach dokonało się prawdziwe zjednoczenie nie tylko ziem, ale serc i dusz polskich, uzdolniające Polskę militarnie i politycznie do wystąpienia na zewnątrz jako niepodległe państwo, niepodległy naród.

Nie jest naszym zadaniem wobec tych kapitalnych zjawisk i podatku krwi polskiej, wyliczać po kolei ważniejsze plusy naszego dorobku za rok ubiegły. Czekają nas jeszcze nowe wysiłki, konieczność utrzymania frontu bojowego na wschodzie i na zachodzie i także na południu. Polska bowiem — to wielka rzecz i wielu jest, co nam zazdroszczą. Many jednak świadomość, że krew przelana nie poszła na marne, zestrzelała myśli i mięśnie milionowych rzesz ludu w uczuciu poświęcenia dla odzyskanego państwa.

Wolno nam też z dumą w pierwszą rocznicę wskrzeszenia niepodległej Polski zawołać: cześć poległym na polu walki za niepodległą i zjednoczoną Rzeczpospolitą polską, cześć budowniczym Polski, co przetrwali i tworzą dalej. **ret.**

Uklęknieś cichy, ściśniesz w dłoni  
Garść prochów, sytych krwią serdeczną  
I zaprzysięgniesz na tych grobach  
Ojczyściej ziemi wierność wieczną.

Lwów, 1. listopada 1919.



## Bankructwo eksperymentu, doktryna jednak działa!

Lwów, 1 listopada.

Brak dotąd materiałów oficjalnych i zupełnie wiarygodnych, byśmy mogli odtworzyć w umyśle spłot wszystkich przyczyn i powodów, jakie wywołały wypadki pierwszego listopada. To, co wiemy, jest tylko fragmentem prawdy, dającym się uzupełnić jedynie za pomocą przypuszczeń.

Z tych okrucichów prawdy, jedno zdaje się być jasnym, co jest fundamentalnym i ma znaczenie nie tylko dla oświetlenia przyczyn wydarzeń z przed roku, ale ma również wartość i dzisiaj i przynajmniej w najbliższej przyszłości.

Nie chcę tu mówić o naszej lekkomyślności, faktem jest bowiem, że nasze parlamentarne wieńskie, kierujące czynniki wiedziały o nadciągających zarządzeniach, wiedziały niedokładnie, ale ostatecznie wiedziały, nie uczyniły jednak nic wśród pogwaru kłótni i indolencji, by opinią swoją własną uprzedzić i zorganizować przeciwalkę.

Co gorsza byli tacy, co na przestrogi byli głusi. Odgrywają oni i dzisiaj we Lwowie rolę kierowniczą i nie tylko we Lwowie rolę patentowo-narodową, jakkolwiek w ostatnich dniach października wezwania do samoobrony przed ewentualnym zamachem ruskim nazywali „walką z wiatrakami“.

Nie chcę o tem mówić i nie chcę wspominać o zdradzie rusko-wiedeńskiej, bo to wszystko są rzeczy znane, jak wiele innych.

Pragnąłbym jednak zwrócić uwagę na doniosłość zapytania, dlaczego Austria poszła ostatecznie na drogę zamachu przeciw Polakom i zdecydowała się w zgodzie z Rusinami na brutalne naruszenie tutejszego lokalnego prawno-politycznego stanu. Nie zadowala mnie tłumaczenie, że było to niejako przeniesienie czynu brzeskiego na grunt lwowski, dokonane zatem w najlepszym porozumieniu z Niemcami. Austria z Niemcami w ciągu października r. 1918 już się rozeszła, ona już

ginęła i nie miała powodu wzmacniać swego związku z Niemcami, którzy sami stawali już wobec katastrofy.

Znany manifest byłego cesarza Karola, zapowiadający przetworzenie Austrii na cztery państwa, z odejściem ziem polskich do Polski, podtrzymujący jednak jeszcze fikcyjną całość ziem korony węgierskiej — zapowiadał utworzenie państwa zachodnio-ukraińskiego.

Przypuszczam, że to nie była ostateczna już likwidacja starej Austrii i starych Austro-Węgrów, była to ostatnia natomiast próba, w obliczu katastrofy, przetworzenia Austrii, nadania jej takiej formy prawno-publicznej, by można było rzucić pomost pomiędzy Habsburgami a koalicją. Nie było to oczywiście dostosowanie się ślepe do życzeń koalicji, które zresztą i dzisiaj nie są jeszcze skonsolidowane i zmitfikowane.

Faktem jest jednak, że nie jedna pogłoska, ale szereg poważnych wskazówek, pozwala przypuszczać, że Habsburgowie wśród koalicji mieli potężnych protektorów, na których liczyli w obliczu przegranej i starali się wystąpić z koncepcją, która im pozwoliła nawiązać zerwane nici. W treść tej koncepcji wchodził także eksperyment zachodnio-ukraiński, dogadzający zatem tym nieznanym protektorom Habsburgów.

Uplynał rok. Potęga Habsburgów leży w gruzach, nie powiódł się w formie samodzielnej ani eksperyment zachodnio-ukraiński, ani wogóle ukraiński, mowy też niema o tem, by Niemcy mogli przez czas dłuższy popierać Ukraińców przeciw Polsce.

Ci jednak, na których liczyli Habsburgowie, choć się omylili w październiku 1918 r., jednak są i trwają i są potężni. Jest ktoś, a raczej są czynniki, którym doktrynerizm ziem etnograficznych niewątpliwie polskich, niewątpliwie etnograficznych konweniuje ze względów politycznych. Taki doktrynerizm w gruncie rzeczy nieszczerzy i fałszywy, bywał już niejednokrotnie groźnym dla Polski zjawiskiem. Dość przypomnieć walkę „oświecenia“ rosyjskiego i „oświecenia“ pruskiego, „tolerancji“ rosyjskiej z „obskurantyzmem“ polskim w XVIII w.

Nie chcę przypuszczać, by w tym wypadku tem tajemniczem x, na które liczyli Habsburgowie, a które stale działa przeciw Polsce, były określone interesy jednego mocarstwa. Nie wydaje mi się to prawdopodobnym. Jest to jednak coś bardzo złego i coś bardzo antypolskiego, co jest modne w potężnych kołach Anglii i Ameryki, ha nawet Francji. To coś, owo x trzeba zwalczać z wyteżeniem wszelkich sił, by obalamuconej opinii zachodniej nie wydawało się, że występując przeciw Polsce, bronij prawa słuszności.

Przypomnieć, że ta siła i kombinacja oparta na doktrynie, nie nie straciła na znaczeniu w przeciągu roku, jest prestym obowiązkiem publicystycznym w wielką rocznicę, kiedy Habsburgowie chcieli się ratować, wygrywając tę właśnie kombinację. **J. P.**



ARTUR CŹWIKOWSKI.

Manifest lwowski

## Na mogiłach lwowskich.

Pójdiesz w ten wieczór czarnych deszczów  
Na groby synów swoich, Lwowie,  
Aby usłyszeć swą legendę,  
Którą ci każdy grób opowie;

Rozjarzysz oczy zamysłone  
Wyblyskującą jak krew łuną,  
Będiesz się w mroku przysłuchiwał  
Ogromnych wspomnień twych piorunom;

Spłynie twe serce łez słodyczą,  
Pierś zachwyceniem się rozszerzy,  
Ześ stworzył z trupów własnych dzieci  
Niezlomny szaniec dla rubieży;

Ból wiecznie żywy i tęsknotę  
Przejmiesz jak chryzmat namaszczenia,  
Boś dzierżył mocno sztandar Polski  
W wicherze żelaza i płomienia;



ph. R. BARSZCZYŃSKI.

## Przyczynk do spisku austro-ruskiego.

Lwów, 1. listopada.

(zet) Niejednokrotnie już odzegnawali się Rusini od tego, jakoby ich listopadowy zamach stanu w Galicji wschodniej był dokonany w porozumieniu z władzami centralnymi rozpadającej się Austrii. Do szeregu dawniej ogłoszonych w powyższej sprawie dokumentów przybywa teraz jeszcze jeden, świadczący, iż przygotowania do zawładnięcia Lwowem czynione były na długo przed 1. listopada. A oto tekst listu w dosłownym przekładzie:

Do Świątnej Komendy wojsk. ukr.

we Lwowie

Zwiniacz, 17 listopada 1918  
(koło Czortkowa)

Świątma Komendo!

Z końcem października br. wyruszył z innymi ze szkoły wojskowej w Kamionce Strumiłowej na pomoc do Lwowa syn mój Roman Markowski, należący do 19 pułku. A że dotąd nie dał znaku o sobie, zaniepokojony udaję się z prośbą do Świątnej ukraińskiej komendy wojskowej, iżby raczyła bezzwłocznie dowiedzieć się wśród podwładnych jej żołnierzy ukraińskich, czy służy, żyje i w jaki sposób mógłby on podać o sobie wiadomość. W nadziei, że Świątma Komenda raczy łaskawie uwiadomić zaniepokojonych rodziców, kreślę się i t. d.

Kornyło Markowskyj  
kier. szkoły w Zwiniaczu.



JOZEF NAWROCKI.

## Listopadowa noc.

Za szybą okna ciemność nocy kruczej...  
w powietrzu jęków przewala się piekło,  
jakby się całe stado wichrów wściekło — —  
Listopadowa noc na dworze huczy...

Lampa przez okno blask w ciemności ciska:  
za szybą tuman zwiedłych liści tańczy  
w rytmie melodyj wiatru opętanej — —  
pożółkłych liści chwieje się kołyska...

Koło ram okna błakają się cienie —  
od drzew w ogrodzie, co na deszczu mokną  
ciemny twór nocy podływa pod okno,  
wydaje krótkie, bolesne westchnienie.

O rame okna wspiera szarą głowę,  
przymruża oczy i rozdyma szyję  
i głosem burzy monotennie wyje — —  
w dal płyną tony długie, jednakowe.

Głos się podnosi fałszywy i cienki:  
nuta zawodu, szyderstwa, ironi  
w poświście wiatru po przestrzeniach dzwoni  
szepteni sykiem szaleńczej piosenki...

Wichura zniża lot — jęczy po ziemi,  
rada na łakę i pośród badyli  
pokutne psalmy za zmarłych kwili  
westchnieniami budzi ich cichemi

Cisza zalega przez ciąg jednej chwili — — —  
wtem łoskot — jakby pięściami ze stali  
umarli, co się ze snu pobudzili,  
swoich grabowców płyty rozwalali...

I huk — ostatnia runęła zawada...  
tępot tysiąca nóg dudni do ziemi,

co pod stopami łączy potężnymi —  
stłumiony roryk dział jej odpowiada...

I znowu cisza — z oddali, z oddali  
głos się przebija przez zasłone nocy  
beznadna skarga, cichy jęk niemocy  
głuchem wołaniem o pomoc się żali.

Bolesna arya w przestrzeni się włóczy,  
roznosząc w pustkę żal i beznadzieję —  
hól, krzyk rozpęczy przez ciemności wiele  
Listopadowa noc na dworze huczy...



## Skąd wyszła inicjatywa do obrony Lwowa?

Lwów, 1. listopada

Gdy się rozeszła pogłoska o planowanym zamachu na Lwów, tajne organizacje wojskowe Legionistów polskich: Polska Organizacja Wojskowa (P. O. W.) złożona głównie z legionistów I. i III. brygady i „Komenda Mobilizacyjna”, skupiająca przeważnie legionistów II. brygady, i Pol. Korpusu Posiłkowego — zarządziły bezzwłocznie mobilizację swych szeregów, by na zamach odpowiedzieć zbrojną reakcją, mimo, że nie było na to „placet” ze strony czynników politycznych.

Z 31. października na 1. listopada 1918 z organizacji tych wyszła pierwsza załoga obrony Lwowa.

„Komenda mobilizacyjna” obsadziła 31. wieczorem szkołę Sienkiewicza, P. O. W. zaś równocześnie Dom Techników przy ul. Issakowicza i Dom Akademicki przy ul. Łozińskiego, gdzie również zbierały się Polskie Kadry wojskowe z akademikami.

Ze szkoły Sienkiewicza i Domu Akademickiego głównie czynni są przez wieczór i noc wywiadowcy i patrole. Pierwsza ofiara ukr. zamachu, ś. p. Battaglia z P. O. W. składa życie w ofierze Ojczyźnie już wieczorem 31. października. Pierwszy strzał oddaje peowiak ppor. Leg. polsk. Feliks Daszyński, który kładzie trupem posterunek ukr. przy ul. Batorego. W nocy czuwa bez przerwy pogotowie tych organizacji wojskowych z powodu niezbitych dowodów rozpoczęcia się zairachu ukraińskiego. W nocy wychodzi z „komendy mobilizacyjnej” przed 4 nad ranem rozkaz do szkoły Sienkiewicza: odpowiedzieć strzałami, gdy Ukraińcy zaatakują. Ppor. Wasilewski z P. O. W. rozbraja nad ranem austr. załogę Techniki, por. Feldstein ze szkoły Sienkiewicza rozbraja posterunek policjiny za rogatką Gródecką i stacza walkę z patrolami ukraińskimi na dworcu towarowym. Szkoła Sienkiewicza odpiera przed godz. 6 nad ranem i o 10 rano dwa planowe ataki ukraińskie przy użyciu karabinów maszynowych.

Meźni i karni, spojeni ideą, która im od pierwszego czynu legionowego w 1914 r. przyświecała, h. legioniści stając na straży praw zmarłych-wstającej Ojczyzny swą czujnością i natychmiastowym mężnym wystąpieniem przeciw uzurpatorom ukraińskim — spowodowali już od wczesnego ranka w dniu 1. listopada żywiołową, bohaterką obronę Lwowa i kresów.



## Zbiórka pierwszej załogi obrony Lwowa.

Lwów, 1 listopada.

Zbiórka I. załogi obrony Lwowa w szkole Sienkiewicza, odbyła się dnia 31 października o godz. 6 wieczorem w salach szkoły Sienkiewicza. Obecnych 34 członków. Po oddaniu cześci zmarłym członkom ś. p. Stolarzowi, Haluzie, Potoczemu, Kozierewskiemu, Junakowi, Kotowiczowi podchorążym Nowi, jako reprezentant rady nadzorczej zajął zebrane, a na jego wniosek uchwalono telegram do Naczelnika Państwa treści następującej: „Pierwszemu Naczelnikowi odrodzonej Polski, duchowemu swemu wodzowi uczestnicy pierwszej załogi obrony Lwowa w szkole Sienkiewicza na zehranu dnia 31 października zasyłają żołnierski hołd i cześć”.

Drugi telegram uchwalono wysłać do gen. Hallera następującej treści:

„Uczestnicy załogi pierwszej obrony Lwowa w szkole Sienkiewicza z dnia 31 października 1918 r. którym los szczęsny zdarzył bronić honoru żołnierza polskiego, jak i Tobie generale, zebrani w rocznicę zasyłają Ci generale żołnierską cześć”.

Przewodniczył zebraniu następnie członek załogi ppor. Schilin, sekretarował sierżant Pieprzny, okolicznościowe przemówienie wygłosił ppor. Klink.

W dniu 2 listopada zbiera się załoga o godz. 8 rano w szkole Sienkiewicza, skąd odmaszerowuje na nabożeństwo do kościoła św. Elżbiety. O godz. 2 po południu bierze gremialny udział w pogrzebie poległych w szkole kadeckiej. o godz. 6 wieczorem odbędzie się zebranie pod krzyżem Legionów i na cmentarzu powstańców, znajdującym się na cmentarzu Łyczakowskim, poczem o godz. 7 wieczorem odbędzie się w salach szkoły Sienkiewicza koleżeńskie wieczornice.

Po zebraniu odśpiewano „Rotę” i pieśni strzeleckie, wzniesiono okrzyki z wyrazami cześci na cześć Naczelnika Państwa Piłsudskiego, gen. Hallera i majora Tatarskiego-Trześniowskiego, dowódcy załogi. Po zebraniu odbyła się bardzo serdeczna pogawędka, która przeciągnęła się do późnej nocy.



JAN PIETRZYCKI

## Dziady.

I.

Kaplica-widmo, szare cmentarzysko,  
Noc, miesięcznymi promieniami biała —  
Odwieczne lipy, pochylone nisko — —  
Kaplica-widmo, stare cmentarzysko.

Dziwne, bezkształtne promienieją ciała  
Nad mgieł-pajęczyn rozohwianą kołyską...  
Kaplica-widmo, stare cmentarzysko,  
Noc, miesięcznymi promieniami biała.

Stuletni guślarz na misę ofiarną  
Proszącym duchom sypie hojną dłońią  
Srebrzystą mąkę i pszeniczne ziarno.

A w szeptcie wiatru o okna kaplicy  
Powiedle liście gałęziami dzwonią,  
Jak ci proszący, zmarli pokutnicy.

II.

Srebrny miesiąca cud się łączy!  
Noc przykazanych ofiar żądał  
Poprzez jesienne srebro liści  
W małej gontynie próg zagłęda

Wymyślany  
i tu... laty...

Wyniędz z mogilnej, zimnej chaty  
Na mogilniki i kurhany!  
Oto zastawiam stół godowy:  
Na nim chleb pszenny, miód lipowy.  
Gorzycy misa i dzban wody...

Wy, co giniecie w blaskach spieki  
I wy, zakłęci na dnie rzeki,  
Przyjdźcie! Tej nocy wasze gody...



## W pierwszą rocznicę.

Lwów, 1. listopada.

### PORZĄDEK DZISIEJSZEGO POCHODU POGRZEBOWEGO.

Z uderzeniem godz. 2-giej wyrusza ze szkoły Kadeckiej na cmentarz Lyczakowski: 1) Pluton MSO. 2) Muzyka kolejowa. 3) Kolejowcy. 4) Sokół. 5) Skauć. 6) Młodzież a) Młodzież żeńska szkół niższych i średnich, b) młodzież męska szkół niższych i średnich, c) młodzież akademii handlowej, weterynaryi itp. wyższych uczelni, d) młodzież politechniczna, e) młodzież uniwersytecka. 7) Cechy i Stowarzyszenia ze sztandarami. 8) Pluton MSO. 9) Instytucje i reprezentacje bez sztandarów. 10) Inwalidzi W. P. 11) Weterani z r. 1863. 12) Reprezentacje Akademii i wyższych uczelni. 13) Politechnika (senat). 14) Uniwersytet (senat). 15) Rada miejska. 16) Wieńce. 17) Kompania honorowa wojska. 18) Muzyka wojskowa. 19) Krzyż. 20) Duchowieństwo z asystencyą. 21) Karawany. 22) Rodziny. 23) Generałcy, misje państw zagranicznych, oficerowie, władze państwowe i autonomiczne. 24) Honorowa kompania wojska. 25) Legia kobiet. 26) Pluton MSO. 27) Publiczność. Pochód przejdzie ulicami: Kadecką, Kopernicką, pl. Maryackim, pl. Halickim, pl. Bernardyńskim, ul. Piekarską, (a nie jak poprzednio podano: Kochanowskiego).

Doroczne zebranie pod krzyżem legionowym na cmentarzu Lyczakowskim ku uczczeniu pamięci wszystkich poległych legionistów, odbędzie się 1. listopada o godz. 5 po poł. O liczny udział prosi Praca Narodowa Kobiet.

Czytelnia Akademicka wzywa młodzież do remiannego wzięcia udziału w pochodzie dzisiejszym. Punkt zborny o 12.45 przed gmachem Politechniki.



FRYDERYK "RUBEL

quiem,

(przełożył Henryk Satz.)

Duszo, wspominaj ich,  
duszo, wspominaj umarłych!

Patrz: okrażają cię  
drżący, samotni  
i w owych świętych zarzewiach,  
które miłość im biednym nieci,  
czerpią znów dech, ogrzewają się.  
i używają ostatni raz  
dogasającego żywota.

Duszo, wspominaj ich,  
duszo, wspominaj umarłych!

Patrz: okrażają cię  
drżący, samotni,  
a gdy pierś swą nieczule  
zawrzesz przed nimi, zastygną  
do najtajniejszej głębi;  
wówczas burzliwa chwyta ich noc,

z której — wtuleni we własną treść  
drwiliby w tonie miłości —  
i z gwałtowną ich mocą gna  
przez nieskończoną pustkę — hen —  
tędy już niema życia — li bój  
wyzwolonych żywiołów  
o odnowiony byt...

Duszo, wspominaj ich,  
duszo, wspominaj umarłych!



## Min. Biliński przyrzekł utworzenie urzędu naftowego we Lwowie.

Wywiad z drem Loewenherzem.

Braki w gospodarce państwowej. — Szkodliwy centralizm. — Lwów powinien być ośrodkiem przemysłu naftowego. — Skierowywanie towarzystw naftowych do Warszawy. — U prez. Paderewskiego i min. Bilińskiego. — Inne postulaty Galicyi wschodniej. — Rząd obiecuje je poprzeć!

Lwów, 1. listopada.

Wobec stałego pomijania Lwowa przez rząd warszawski w sprawach natury ekonomicznej, zwróciliśmy się z prośbą o informację do dra Henryka Loewenherza, który wspólnie z postem Janem Dąbskim przedstawił w Warszawie gospodarcze postulaty Galicyi wschodniej. Dr. Loewenherz udzielił współpracownicy naszej następujących wyjaśnień, co do postulatu zogniskowania przemysłu naftowego we Lwowie, która to sprawę poruszaliśmy już na łamach naszego pisma.

(mg). Sprawa Galicyi wschodniej — mówi dr. Loewenherz — i uznania jej przyłączenia do Polski jest, jak sądzę, na najlepszej drodze rychłego i pomyślnego załatwienia. Państwo polskie wsparte o wolę całego narodu i aprobatę czterech mocarstw głównych, powinno niezwłocznie przystąpić do jak najlepszego urządzenia się w tej części Rzeczypospolitej

nie zwlekając, aż zapadnie decyzja Anglii, co do której również nie należy tracić nadziei, że wypadnie dla nas korzystnie.

Wszyscy widzimy dokładnie pewne braki w funkcjonowaniu aparatu ustawodawczego i wykonawczego. Rozumiemy i uznajemy wszyscy, że braki takie być muszą wobec ogromu zadań i zawiłych kwestyi, wobec niesłychanych trudności, na jakie napotyka państwo stworzone, budujące się wśród warunków niezmiernie trudnych, podczas wojny toczącej się na wszystkich frontach — państwo, nierozporządzające dostateczną ilością wyszkolonych urzędników.

Uznając trudności i abstrahując od jałowej polityki, badamy jednak równocześnie, czy i jakie braki istnieją i które z nich należałoby usunąć. Za jeden z zasadniczych błędów uważam

przesadny ustrój centralistyczny

tak administracyjnych organów wykonawczych, jakoteż instytucji i urzędów. Celem uniknięcia nieporozumienia zaznaczam z całym naciskiem, że jak najdalej idącą konsolidację idei państwowej i jej urzędów uważałem i uważam za konieczność. W tym duchu działały i postępowyły też Tymczasowy Komitet Rządzący i Komisya Rządząca, które od pierwszej chwili podkreślały tymczasowość swego istnienia i dążyły do jak najszybszego rozwiązania się i podporządkowania ogólnym urządzeniom państwowym; sądzę, że w tym duchu też działać powinny i działać będą odpowiednie instytucje dawnego zaboru niemieckiego.

Z tą coraz bardziej wzrastającą konsolidacją

narodową i państwową i coraz bardziej wzrastającym poczuciem wspólnoty, jedności i jednolitości nie musi i nie powinien iść w parze przesadny centralizm wykonawczych organów i urzędów — centralizm doprowadzający do skostnienia i połączonej z ujmą dla poszczególnych części Rzeczypospolitej. Taki skostniały centralizm jest niebezpieczny, zwłaszcza w pierwszych latach budowy państwa, gdy centrum państwa, tj. Warszawa jest prosto przytłoczona ogromem olbrzymich i niezliczonych zadań. Pewne zadania, wymagające specjalnej pieczołowitości, winno się poruczyć innym miastom Rzpltej, dla których te specjalne zadania są nieraz kwestyą bytu i które są w stanie poświęcić im swą siłę.

„Gazeta Wieczorna“ kilkakrotnie na swych łamach zwracała uwagę na

konieczność stworzenia we Lwowie ośrodka przemysłu ropnego.

Rada miasta w kilkakrotnych uchwałach dała wyraz swej woli zajęcia się specjalnie tą najważniejszą gałęzią przemysłu wschodnio-galicyjskiego. Nad znaczeniem tej kwestyi nie będę się rozwodził, gdyż jest ona czytelnikom „Gazety Wieczornej“ doskonale znana. Faktem jest jednak, że wbrew tym argumentom, wbrew uchwałom Rady miejskiej i interwencji jej delegatów,

utworzono urząd naftowy w Warszawie

i że urzędnicy ministerstw informowali wielkie towarzystwa naftowe, które obecnie przenoszą się z Wiednia do Polski, że rząd życzy sobie, aby towarzystwa te osiedlały się w Warszawie, a nie we Lwowie. W drodze powrotnej z Paryża zatrzymałem się w Warszawie i przedstawiłem prez. Paderewskiemu konieczność zogniskowania przemysłu naftowego we Lwowie. Prez. Paderewski w zupełności uznał słuszność tego postulatu i przyrzekł postawienie tej sprawy na pierwszym posiedzeniu Rady ministrów.

Następnie z p. Janem Dąbskim, zawsze tak chętnym i czynnym we wszystkich sprawach odnoszących się do Galicyi wschodniej, udałem się do min. skarbu p. Bilińskiego i odbyliśmy z nim dwukrotne dłuższe konferencje, na których przedstawiliśmy mu dokładnie i szczegółowo powyższy postulat. P. Biliński wysłuchał wywodów tych z żywym zainteresowaniem i znajomością rzeczy i zastrzegając się, że niektóre sprawy naftowe, będące w związku z kwestyą walutową i kwestyą wywozu za granicę, muszą pozostać w Warszawie (jeśli mię pamięć nie myli, „Gazeta Wieczorna“ w swoim czasie na okoliczność tę również zwracała uwagę) — przyrzekł stanowczo

że utworzy urząd naftowy we Lwowie

i że zarządzi skierowywanie towarzystw naftowych do Lwowa.

Spełnienie tego postulatów będzie miało ogromne znaczenie dla całej Galicji wschodniej wogóle, a specjalnie dla Lwowa, jakoteż dla przemysłu naftowego i jego pracowników.

— Czy panowie przedstawili także inne postulaty Galicji wschodniej? — zapytałam.

— Tak, przedewszystkiem żądaliśmy uruchomienia i poparcia przemysłu, rolnictwa i handlu

Galicji wschodniej, otworzenia źródeł odpowiedniego zarobku dla szerokich mas, tudzież umożliwienia odpowiedniej aprowizacji. Wskazywaliśmy na konieczność zaspokojenia tych potrzeb i

poświęcenia na ten cel choćby bardzo znacznych funduszy.

Tak p. Paderewski, jak i p. Biliński uznali to nasze żądanie za słuszne i przyrzekli mu zadość uczynić, żądając jedynie przedłożenia szczegółowego planu przez czynniki lokalne. Zarazem wskazywaliśmy

na konieczność pewnego rodzaju decentralizacji wogóle i usunięcia więzów, które wskutek przesadnego centralizmu krepują ludność Galicji wschodniej. I ten postulat spotkał się z zupełnym uznaniem u p. Paderewskiego i p. Bilińskiego, którzy przyrzekli postulaty nasze, szczegółowo uzasadniane przez nas przedstawić na pierwszym posiedzeniu Rady ministrów.

## Stan wyjątkowy w b. zaborze rosyjskim przedłużony do 1 lutego!

Warszawa, 31 października.

(Telef.) (m) Minister spraw wewnętrznych został upoważniony do przedłużenia stanu wyjątko-

wego na całym obszarze b. zaboru rosyjskiego do dnia 1 lutego 1920.

## P. P. S. zapowiada konsekwentną opozycję w Sejmie! Zarzuca Rządowi dążenia reakcyjne!

I szukanie przymierza z Denikinem i Kołczakiem!

Warszawa, 31 października.

(Telef.) (m) Rada naczelna PPS. uchwaliła rezolucję, w której oświadcza, że ze względu na rosnącą rzekomo reakcję zarówno w Sejmie jak i w obecnym gabinecie, klub socjalistów polskich uprawiać będzie konsekwentnie opozycję. Rezolu-

cja zarzuca dalej Sejmowi, że aczkolwiek pozbawiony jest większości dla ratowania republiki, znajduje ją rzekomo przeciwko robotnikom, rządowi zaś zarzuca, że szuka przymierza z Kołczakiem i Denikinem.

### NACZELNIK PAŃSTWA KONFERUJE Z PADEREWSKIM.

Warszawa, 31 października.

(Telef.) (m) Naczelnika Państwa odwiedził na zamku prezes ministrów Paderewski i odbył z nim dłuższą konferencję.

### WAŻNE NARADY Z CZŁONKAMI MISJI POLSKIEJ W BERLINIE.

Warszawa, 31 października.

(Telef.) (m) Dziś po południu przybyli do Warszawy członkowie misji polskiej w Berlinie pp. Diamand i Korfanty, i wprost z dworca udali się do gmachu sejmowego, gdzie odbyli konferencję z wiceministrem spraw wewnętrznych drem Wróblewskim, przewodniczącym misji, który od kilku dni przebywa w Warszawie. Wieczorem odbyła się w łonie rządu narada z członkami misji.

### DR. WRÓBLEWSKI NIE WRÓCI WIĘCEJ DO BERLINA?

Warszawa, 31 października.

(Telef.) (m) W kołach sejmowych krąży pogłoska, że dr. Wróblewski nie wróci więcej jako członek misji polskiej do Berlina.

### KIERUJĄCE SFERY N. D. PRZECIW NOMINACJI STROŃSKIEGO.

Warszawa, 31 października.

(Telef.) (m) Kolportowana przez wielu pogłoska o mającej nastąpić nominacji prof. Strońskiego na podsekretarza stanu ministerstwa spraw zagranicznych, nie znajduje potwierdzenia. Jak mnie informują, sprzeciwiają się tej nominacji, aczkolwiek nieoficyalnie, także i kierujące sfery stronnictwa narodo-demokratycznego.

### RADA NACZELNA ORGANIZACJI ZIEMSKICH UTWORZONA W WARSZAWIE.

Warszawa, 31 października.

(Telef.) (m) Dzielnicowe organizacje większej własności rolnej połączyły się dla wspólnej obrony swoich interesów i utworzyły w Warszawie radę naczelną organizacji ziemskich.

### WYJAZD POSŁA PATKA DO PRAGI WSTRZYMANY.

Warszawa, 31 października.

(Telef.) (m) Jak słychać, wstrzymany został wyjazd posła Patka do Pragi. Fakt ten jest żywo komentowany w kołach polskich. Przyczyna odroczenia jest trzymana w tajemnicy.

## Polscy jeńcy zatrzymani w angielskich obozach jeńców!

Choć Niemców już dawno wypuszczono!

Warszawa, 31 października.

(Telef.) (m). „Kurier Polski” otrzymał wiadomość, że Polacy b. zab. prusk., którzy dotąd służyli w armii niemieckiej, znajdują się dotąd w obozach jeńców w Anglii, pomimo, że jeńców narodowości niemieckiej rząd angielski odesłał już do ojczyzny.

Dziennik nawołuje rząd polski do podjęcia akcji celem uwolnienia rodaków, gdyż przemawiają za tem nietylko względy humanitarne, ale i polityczne, albowiem większość tych jeńców zamieszkuje obszary plebiscytowe.

## Duchowni ewangelicy otrzymują urlopy dla działania na terenach plebiscytowych!

Gdańsk, 31 października.

(PAT.) Tutejsze pisma niemieckie donoszą, że przełożenie kościoła ewangelickiego poleciło, aby na czas plebiscytu w obszarze Kwidzyna, Malborka, Sztumu i Suszy, duchowni ewangelicy, uprawnieni do głosowania, a przebywa-

jący poza obszarem plebiscytowym, otrzymali urlopy celem wykonania prawa głosowania. Urlopy otrzymują duchowni ewangelicy także w tym celu, aby mogli działać w interesie Niemczyzny na terenach plebiscytowych

NADESLAN

APOLLU

Od piątku 31. października b. r. niebываła nowość 6-cio aktowa

BEZ WINY - WINNI!

Z GEHENNY ZBRODNI I UPADKU!

z za kulis braku wielkomięskiego — wstrząsająca tragedia

UPADŁEJ KOBIETY

i mężczyzny-zbrodniarza

Film, w którym sztuka kinematograficzna dochodzi do szczytu!

Rzecz, jakiej jeszcze dotychczas kinematograf nie przedstawił! Dzieło, które w sposób wstrząsający odkrywa nam ową wieczną jęczącą się ranę ludzkości — które w całej grozie i potędze ukazuje dokąd wiedzie droga hańby i występku.

Jedno z najwspanialszych i najpotężniejszych arcydzieł filmowych!

Dla młodzieży niżej lat 16 wstęp bezwarunkowo wzbroniony.

GALIC BIURO KONCERTOWE M. TUERKA

We wtorek 4 listopada 1854

KONCERT SKRZYPACZKI

ERIKI MORINI

Bilety do nabycia w magazynie nut SEYFARTHA.

„ANKER”

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE I RENTY

zawiadamia P. T. interesentów, że filia tegoż towarzystwa dla Małopolski pod kierownictwem dyrektora Arnolda Rabinowicza z siedzibą w Przemyslu ul. Górna l. 3 183.1

podjęła na nowo swoją działalność.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

DR. BERGER

17943 ulica Sykstuska l. 15.

MASZYNY do PISANIA

kupuje i płaci

najwyższe ceny

EMIL URICH

SZKOŁA PISANIA NA MASZYNIE

LWÓW — ul. 3-go Maja l. 7. 1899

Były elev kliniki wiedeńskiej

DR. MICHAŁ SALPETER

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 12-6 Lwów, Sykstuska 17. 1930

## Niemcy rozpisali wybory celem udowodnienia a niemieckości Śląska.

Delegacja polska w Paryżu założyła protest.

Koalicja poleciła komisji sformułowanie wniosków w tej kwestyi.

Warszawa, 31 października.

(Telef.) (m) Z powodu rozpisania przez rząd niemiecki wyborów do rad gminnych na Górnym Śląsku już w chwili obecnej, delegacja polska na konferencji pokojowej zwróciła uwagę Najwyższej rady państw sprzymierzonych na ten manewr rządu niemieckiego, mający na celu wykazanie rzekomego charakteru niemieckiego Górnego Ślą-

ska i prosiła o wywarcie w Berlinie nacisku, aby rozporządzenie w sprawie rozpisania wyborów zostało odwołane. Nota polska odniosła ten skutek, że Rada najwyższa poleciła komisji dla spraw polskich sformułowanie wniosków w tej kwestyi. Istnieje uzasadniona nadzieja, że decyzya w tej sprawie zapadnie pomyślnie dla Polski.

## Ataki bolszewickie na Bobrujsk odparte!

### Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 31 października.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: Na północnym odcinku frontu wzdłuż Dźwiny ożywna akcja patroli nieprzyjacielskich. Ataki bolszewickie, prowadzone na przedmieściach Bobrujska,

odparto. Na odcinku połeśkim pomyślnie dla nas utarczki oddziałów wywiadowczych.

FRONT WOŁYŃSKI: Spokój.

HALLER.

## Polska powinna wystąpić w obronie Ukrainy!

Tak jak Anglia wystąpiła w obronie Łotwy.

Wzywa do tego półoficjalny organ Belwederu.

Warszawa, 31 października.

(Telef.) (m). „Gazeta Polska“ zwraca uwagę, że na rząd polski spada obowiązek odegrania wobec Denikina tej roli, jaką odegrała Anglia wobec wojsk szturmujących Rygę. Niech Denikin walczy z armią czerwoną, niech idzie na Moskwę, jeżeli w tej mierze zawarł umowę wiążącą go z Anglią. Dopóki walczy przeciwko armii sowieckiej, szturmującej nasze pozycje nad Berezyną, jest on naszym kombatantem, ale gdy uderza na Ukrainę i idąc na zachód rozrzuca wśród ukraińskich wojsk

galicyjskich odezwę o polskich odwiecznych wrogach i nawołuje, że celem i zadaniem armii ochotniczej jest zabrać wszystkie ziemie Polakom, a tem samem i najstarszą ziemię rusko-galicyjską, wówczas staje się on otwartym naszym przeciwnikiem. A jeżeli Anglii sprawa ta nie obchodzi, to musi ona obchodzić Polskę i jest obowiązkiem odpowiedzialnych czynników polskich wystąpić w sprawie Ukrainy, jak Anglia wystąpiła w sprawie Łotwy.

## Sytuacja na wschodzie.

### KOMISYA KOALICYJNA MA CZUWAĆ NAD EWAKUACYĄ KRAJÓW NADBAŁTYCKICH.

Poznań, 31 października.

(PAT.) Radio z Lugdunu, 30 bm. Rada najwyższa zaakceptowała wczoraj wyjazd komisji pod przewodnictwem gen. Nissela, która ma czuwać nad opróżnieniem krajów bałtyckich z wojsk niemieckich.

### NIEMCY DAJĄ DO NAWIĄZANIA STOSUNKÓW Z LITWĄ.

Berlin, 31 października.

(Telef.) (r). Niemiecki przedstawiciel w Kownie czyni starania o nawiązanie ścisłych stosunków między Niemcami a Litwą. Doniósł on swojemu rządowi, że rząd polski ofiarował Litwie swą pomoc przeciwko wojskom niemiecko-rosyjskim i że Litwa odmówiła tej propozycji. Niemcy zaprzeczyli, jakoby Litwini przedstawili 23-dniowe ultimatum, żądające wycofania wojsk niemieckich.

### TULCZYN I ORATOWO W RĘKACH UKRAIŃCÓW.

Komunikaty sztabu ukraińskiego z 25 paźdz.

(zet) „Wpered“ przynosi między innymi dwa najnowsze komunikaty armii ukraińskiej, które brzmią następująco:

Front armii ochotniczej: W zaciętej walce o zawładnięcie linią Tulczyn-Braclaw zdobyły nasze dzielne wojska śmiałym atakiem miasto Tulczyn i posunęły się dalej w kierunku wschodnim. Wzięto licznych jeńców i zdobyto rozmaity sprzęt wojсковy. W kierunku północno-wschodnim zdobyliśmy miasteczko Oratowo. Również i tutaj zadano nieprzyjacielowi straty w ludziach i materiale. Na froncie bolszewickim nic szczególnego.

Dnia 27 października.

Na prawem skrzydle naszego frontu rozwinęły się wczoraj zacięte walki w okolicy Miszkówki-Antonówki. Skończyły się one całkowitem zwycięstwem naszych oddziałów, które ścigają niecierającego wroga. W odcinku Tulczyn-Braclaw pa-

ruje względny spokój. Oddziały nasze trzymają silnie zajęte tam pozycje. Ziesztą nic nowego.

Za generalnego kwatermistrza  
Doleżał, podpułkownik.

### „STOIMY PRZED WOJNĄ BEZ KOŃCA“... Prognozyk polityczny „Nowej Rady“.

Lwów, 31 października.

(zet) „Nowa Rada“ pisze:

— „Gdyby nawet udało się Denikinowi wyprzeć z Ukrainy wojska ukraińskie, nie byłoby to jeszcze zakończeniem wojny ukraińsko-rosyjskiej.

## Położenie Judenicza bardzo poważne!

Czerwoną armią dowodzi sam Trocki!

Mienszewicy ofiarowali swą pomoc bolszewikom!

Poznań, 31 października

(PAT.) Radio z Nauen, 30/10. Z Finlandyi donoszą, że położenie armii Judenicza mimo kilku lokalnych zwycięstw jest ciągle bardzo poważne. Pod Piotrogradem bolszewicy są panami sytuacji. Walczą tu doborowe oddziały bolszewików

pod dowództwem samego Trockiego. Piotrogradcy mienszewicy ofiarowali bolszewikom swoją pomoc w obronie Piotrogradu. Judenicz donosi o utracie Krasnego Siola, a bolszewicy o wzięciu Gacyny.

## Trocki zamierza wpuścić „białych“ do Petersburga.

Celem stoczenia z nimi walki na ulicach miasta,

które przysposobił jest do walki ulicznej!

Warszawa, 31 października.

(PAT.) Radio z Paryża. Z Helsingforsu donoszą: Rokowania w sprawie udzielenia przez Finlandyę pomocy armii Judenicza, trwają w dalszym ciągu.

„Izwestija“ ogłasza, że Trocki ma zamiar pozwolić „białym“ na wkroczenie do Piotrogradu i stoczyć z nimi bitwę na ulicach miasta. Piotrogród podzielony jest na sektory i przysposobiony do walki ulicznej.

## Więści ze świata.

RZĄD FRANC.ZABRONIŁ WYWOZU FRANKÓW.

Warszawa, 31 października.

(Telef. (r). W tut. kołach przemysłowych otrzymano wiadomość, że rząd francuski zabronił

wywozu franków poza granice Francyi. Tem się tłumaczy bardzo znaczne podskoczenie kursu franków w centrali dewiz.

Stojmy przed wojną bez końca, lub raczej przed grozą nowych wojen, jakie mogą wybuchnąć każdej chwili... Powinni by to zrozumieć koalicijni mężowie stanu. Swoją krótkowzrocznością nie tylko przedłużają niepotrzebnie rozlew krwi w dawnej Rosyi obecnie, ale też przygotowują tem samem materiał do nowej wojny w niedalekiej przyszłości“.

### RUMUNII ODMÓWIONO BESSARABII.

Wiedeń, 31 października

(Telef.) (r). Z Paryża donoszą: Rada ministrów odmówiła prośbie Rumunii o przyznanie jej Bessarabii.

### SUKCESY DENIKINA.

Wiedeń, 31 października

(Telef.) (r). Z Londynu donoszą, że armia Denikina zajęła Duboskę i wzięła przy tej sposobności 3 tysiące jeńców. Na północ od Kałacz odnieśli kozacy znaczne sukcesy, zabrali 2000 jeńców i 3000 wagonów towarowych.

### NA FRONCIE ARCHANGIELSKIM BOLSZEWICY PONOSZĄ KLĘSKI.

Poznań, 31 października.

(PAT.) Radio z Lugdunu. Z Archangielska komunikują następujące szczegóły z frontu armii rosyjskiej. Wojska ententy wycofały się pod osłoną pierwszej armii, która przeszła następnie do ofensywy i odniosła wiele świetnych zwycięstw. Zdobywając miasto Onegę z okolicą i posuwając się o 160 wiorst na południe.

## Nadzwane.

### M. U. Dr. B. MÜHLBAUER

ordynuje w chorobach skórnych, wen r., moczowych i kośmicyce lekarskiej w S ryju, Potockiego 20. 1384

## Znany Polak do śniadań

pod firmą Józef Nowak, pl. Halicki 1. 3, prowadzą obecnie osobiście. Smaczne przekąski zimne i gorące o każdej porze. Specylność kielbasa na widelcu i bigos gorący. Bufet zaopatrzony w znakomite wyroby masarskie z własnej fabryki. Piwo świeże o każdej porze. Ceny bez konkurencji.

Józef Nowak

1885

pl. Halicki 3 (dawniej Baczewski).

SPECYALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZ

### Dr. A. SCHWARZ

sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—1 i 2 30—5 Lwów. Krajezewskiego 11. part 1929









# Świadectwa tożsamości (nowy wzór)

do nabycia w drukarni 17790-3  
**Ign. JAEGERA** Lwów, Sykstuska 33

## SZLAGIER SEZONU!

### ARCYKSIAŻE **RUDOLF I BARONÓWNA VETSERA**

w 4-ro aktowej, z prologiem, wstrząsającą  
tragedy. 18500

Zainteresowanie publiczności tym filmem  
jest olbrzymie.

Wyświetlają wyłącznie kinoteatry  
„Kopernik“ i „Marysińska“

## SENSACYJNY CYRKOWO-SALONOWY

dramat w 5 aktach p. t. 18501

### Marya Magdalena **POKUTNICA** z Leo i tyną Kühnberg

w roli Magdaleny Pokutnicy, wraz  
z doborowem uzupełnieniem pro-  
gramu wyświetla obecnie kinoteatr

### **FATAMORGANA**

## PROGRAM PAR EXCELENCE!

# ROMANS

### następczyni tronu księżniczki Beranii.

Główne role kreują: 18502

**STELLA HARF**

wyborna, bardzo piękna artystka w roli następczyni tronu.

**BRUNO KASTNER**

utalentowany, młody aktor w roli referenta do tronu.

Kinoteatr „**PASAŻ**“,  
(Pasaż Mikolasch).

## KONKURS.

Intendantura O. G. Lwów rozpisuje niniejszym konkursem na dostawę:

1.000 hl. octu 5%;

większą ilość bryndzy względnie sera kro-  
wego trwałego;

3.000 kg. pieprzu lub papryki.

Oferty opiewające na całe lub częściowe  
zapotrzebowanie, należy wnosić pisemnie w zam-  
kniętej kopercie z umieszczonym napisem: „Oferta  
na dostawę octu (bryndzy, papryki lub pieprzu)  
do G. L. 19538“ do dnia 10 listopada 1919 r.  
godziny 12-tej w południe do podpisanej Inten-  
dantury ul. Ochronek 1. 4.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia  
5% wadium ogólnej obliczonej sumy z ofero-  
wanej ceny i ilości, z tem, że oferent zobowią-  
zuje się w razie przyjęcia jego oferty uzupełnić  
wadium do 10%, które będą stanowiły kaucję.

18486

GL. 22.427.

## KONKURS.

Intendantura O. G. Lwów rozpisuje niniejszym konkursem na dostawę bydła rzeźnego od 250 kg. żywej wagi w zwyż i trzody, loco Rzeźnia W. P. Lwów Gabryelówka i Wojskowe Urzędy Gospodarcze Przemysł, Jarosław, Sambor, Stryj i Stan sławów.

Oferty należy wnosić pisemnie w zamkniętej kopercie z umieszczeniem napisu: „Oferta na dostawę bydła rzeźnego trzody do GL. 22 427 do dnia 15 listopada 1919 godziny 12-tej w południe do podpisanej Intendantury ul. Ochronek 4.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia 5% wadium ogólnej obliczonej sumy z oferowanej ceny i ilości dostarczyć się mających sztuk tygodniowo, z tem, że oferent zobowiązuje się w razie przyjęcia jego oferty uzupełnić wadium do 10% które będą stanowiły kaucję.

18492

Intendantura D. O. G. Lwów.

## OFERUJE

sodę kryst. i amoniak, dwuwęglan, boraks, cukier ołowiany, kwas octowy 80 proc., sól gorzka, sól glauberska, kalihypermanganum, wityriol miedzi, siark miak krystal., waseline, kwas z kamienia winnego oraz wszelkie leki, chemikalia, korzenie, kosmetyki, artykuły farmaceutyczne i perfumerye.

Upraszam również o oferty co do produktów z tej dziedziny. 18468

Fabryka chem., preparatów i droguerya hurtowa

**GEORG WAGRANDEL**,

WIENEN XIII/7, A hof tr. 92.

ADRES TELEGR.: „GEWAGRANDEL, Wien“.

# 100-KROTNY ZYSK

## DAJE PIENIĄDZ

### WYDANY NA REKLAMĘ

### w Gaz. Wieczornej i Porannej.

## PIERWSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU.

### DOM HANDLOWY WL. KOWALSKI I R. GUŃSKI

HURTOWNY SKŁAD DLA ZAPOTRYWAN  
KOOPERATYW, STOWARZ. SPÓŁDZIEL-  
CZYCH oraz INSTYTUCJI PAŃST. i ARMII  
Warszawa, Bielańska 19. Telef. 251-07.

Posiadamy na składzie towary: manufakturę,  
półna posielowe i bielizniane, Nessel, oks-  
fordy, flane, barchany, trykotarże, wełny  
paltowe damskie i męskie, obuwie męskie  
i damskie, buty z cholewami czarne i żółte,  
galanterię, norymberszczyznę, koronki, tiu-  
szki, hafty, pastę do obuwia, nici itp. 18377

## PIERWSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU.

Asekurujcie swe obuwie,  
żywając tylko przetłu-  
szczonej pasty do obuwia  
**BACZNOŚĆ „ZORZA“**  
Krajowa Wytórnia  
Chemiczna — Reprezentant Dom Handlowy-Komisowy  
„ZACHÓD“, ul. Sykstuska 14. 18284

NAJSILNIEJSZE  
BÓLE GŁOWY i MIGRENA  
ustają natychmiast po użyciu  
proszku  
**KOWALSKINY**  
Wyrób farm. lab „AP. Ko-  
WALSKI“. — Dostać mo-  
żna w aptece Ettingera i we  
wszystkich składach apte-  
cznych i aptekach. 17224

## FABRYKA MASZYN I WAGONÓW L. ZIELENIEWSKI W KRAKOWIE, LWOWIE I SANOKU

Rok założ. 1804. **TOWARZYSTWO AKC.** Telef. 2060, 196.

Oddział I. BUDOWA MASZYN: Maszy-  
ny parowe, pompy, Maszyny wodo-  
ciąagowe, kompresory i t. p.  
Oddział II. KOTLARNIA: Kotły paro-  
we różnych systemów i wielkości.  
Oddział III. BUDOWA MOSTÓW  
i KONSTRUKCYI ŻELAZNYCH: Mo-  
sty kolejowe, drogowe, konstrukcje  
dachowe, hale targowe.  
Oddział IV. BUDOWA WAGONÓW:  
Wagony osobowe i towarowe wszel-  
kich typów, Cysterny, Wozy dla tram-  
wajów elektr. i konnych, Wózki dla  
kolejek polow., leśnych i górniczych

Oddział V. ODLEWARNIA ŻELAZA  
i METALI. Odlewy budowlane i ma-  
szynowe podług własnych lub nade-  
ślanych modeli do 10-ciu ton w je-  
dnym kawałku.  
Oddział VI. BUDOWA STATKÓW:  
Statki rzeczne, parowe i motorowe,  
łodzie, bazy lądowe i rzeczne, pa-  
rowe i motorowe. 17373  
Specjalność: BACRY LĄDOWE  
DŁA CEGIELN.  
Oddział VII. MASZYNY WIDNICZE,  
KOTŁY, WYCIĄGI I ŻURAWIE.

ZASTĘPSTWO dla urządzeń „ESHAPÉ“ Spółka handl.-przemysłowa  
naftowa - wiertnicza i czołowa i biuro inżynierski  
Kraków, 1 Zwierzyniecka 1. 30. Telef. n 3416.

# DA-S-T-Y Do OBUWIA

marki „PALIN“ w szklanych 18399  
słoikach o 1/8 kg. netto zawar-  
tości najlepszej jakości

**DOSTARCZAMY BEZZWŁOCZNIE**  
z naszego Krakowskiego składu fabrycznego po  
najniższych cenach. Proszę żądać oferty.  
**RUDOLF WERMUT,**  
KRAKÓW, UL. STRASZEWSKIEGO 10/VI